

Największy strajk w dziejach Indii

11 stycznia 2019

Dwudniowy strajk, w którym wzięło udział 200 mln ludzi, sparaliżował Indie. Związkowcy uznali go za sukces. Neoliberalny rząd znalazł się pod bezprecedensową presją.

Dwa dni po rozpoczęciu prawdopodobnie największego strajku generalnego w dziejach indyjskie związki zawodowe uznały go za sukces. Akcja, która objęła w sumie osiem stanów kraju, została podjęta zarówno przez uzwiązkowaną jak i dotychczas niezorganizowaną część indyjskiej klasy pracującej. Strajkowali pracownicy sektora prywatnego i publicznego, głównie branży bankowej i ubezpieczeniowej, drogowcy i kolejarze, pocztowcy, lekarze i pielęgniarki. Wielka odmowa pracy została zainicjowana przez aż dziesięć central związkowych.

Powodem strajku jest antypracownicza i antyspołeczna polityka rządu premiera Narendry Modiego zmierzająca do masowej prywatyzacji i popularyzacji śmieciowych form zatrudnienia. Bodźcem do masowego strajku było zignorowanie listy żądań, jaką związkowcy przedstawili rządowi jeszcze w sierpniu i dotychczas nie doczekali się żadnej odpowiedzi. Postulaty zawierają sprzeciw wobec polityki lekceważącej bezrobocie i wzrost cen, upowszechnianiu umów o pracę na okres określony i ustawie osłabiającej związki zawodowe, którą przedstawiciele ruchu pracowniczego uznali za "próbę narzucenia im warunków niewolniczych". Minister finansów, do którego był skierowany przekaz związkowców, całkowicie ich zignorował.

W środę i czwartek w całych Indiach odbywały się masowe wiece i demonstracje. Ze strajkiem solidaryzowały się szkoły i fabryki. Na tle całego kraju szczególnie wyróżnił się stan Kerała rządzony przez komunistów (którzy, notabene, również od

dawna prowadzą neoliberalną politykę), gdzie sparaliżowany został praktycznie cały transport, z powodu blokady dróg i torów kolejowych.

– Bezprecedensowa skala i aktywne uczestników pracowników w dwudniowym strajku jednoznacznie świadczy o rozmiarze ich gniewu i sprzeciwie wobec neoliberalnej polityki [rządu] i wobec ataków na warunki ich pracy i ich poziom życia, które ta polityka rodzi. – powiedział Taman Sen, przewodniczący Centrali Indyjskich Związków Zawodowych, gratulując pracownikom całego kraju ich “historycznego” dzieła. – To wymowne ostrzeżenie, że wyprzedawanie kraju korporacjom nie będzie dłużej tolerowane.

Amarjeet Kaur z centrali AITUC podsumował dwa dni strajku wyrażając zadowolenie, że do akcji przyłączyli się też pracownicy sektora węglowego i paliwowego. – Nie pozwolimy rządowi spokojnie siedzieć. Podejmiemy dalsze działania, żeby mieć pewność, że albo spełnią nasze żądania, albo stracą władzę.”

Władze miejscami reagowała na odmowę bardzo agresywnie, również dokonując aresztowań liderów strajku. W Kalkucie zatrzymani zostali również dwaj czołowi politycy Komunistycznej Partii Indii (Marksistowskiej) silnie zaangażowani w propagandę strajkową.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu